Nro VII.

ROKU 1760.

Dnia 30. Maja.

w WIL- NIE.

KURYER LITEWSKI

Z Wilna Dnia 30 *Maja.* Straſzliwy pożar tego ſtołecznego Xię-ſtwa Litewſkiego Miaſta okropnym widokiem w Pałacach, Dworach, Kamienicach á nawet y ludźiach od ognia gwałtownego z wiatrem złączonego, od oſtrey bramy ku Łukiſzkom pędzącego pochłonionych, wſzyſtkich tu przytomnych przeraża oczy: zoſtawił wielką część obywatelow bez chleba, bez domu, bez ſprzętu ze wſzyſtkiego ogo-łoconych abo po polach śię tułających, abo po pogorzeliſkach jęcza-cych á nędznie ſwoy żywot opłakujacych. Zaczał śię *die* 28. *præſen-tis* we ſrzodę po zielonych świątkach o godźinie 11. przed połu-dniem od dworku za oſtrą bramą położonego á z komina zapalone-go, gdźie bliſkie z obu ſtron ulicy dworki y Pałace pożarł, wdłuż aż na dworku Pani Przemienieckiey, á wſzerz zaś na ogrodźie XX. Karmelitòw Boſych ſkończył się. Wpadſzy daley za mury ſpa-lił po prawey ręce Syzmatykow, y Syzmatyczek Monaſtyry, trzy czę-ści Klaſztoru XX. Karmelitow boſych, czwartą obroniono, Kośćioł zaś z wnatrz y wewnątrz ze wſzyſtkiemi Ołtarzami y Obrazem Pana Jezu-ſa u ſłupa, (ktòrego niegdyś w ſwym pokoju S. Kaźimierz do modlitwy używał,) Kamienice y dworki aż do Subocz bramy z jedney y dru-

giey ſtrony ulicy oprocz Pałacu Duninowſkiego nazwanego, ktorego tylko officyny zgorzały. Kamienice niektore przed Kośsiołem Swięte-go Kazimierza w teyże liniiześrzodka, á za Kosciołem oprocz kilku obronionych, wſzyſtkie zewnatz y wewnatrz aż do kamienicy XX. Bazylianow pod Spaſką Cerkwią gdźie się pożarł zaſtanowił. A Ratuſz przenioźſzy w całośći zoſtawiony kamienice na rybnym targu, Szklanney y Zydowſkiey ulicach aż do XX. Dominikanow y S. Troycy wymiotł z Pałacami Pacowſkim na rybnym rynku, Pociejowſkim na dłu-giey uliey, ledwie ktorym Kamienicom przepuśćiwſzy lepiey opatrzo-nym. Zanieśiony ſzturmem kawał ognia padł na dworek Pani Petru-ſewiczowey pod XX. Karmelitami S. Jerzego, y kilka w koło dworkow pochłonął, zgorzały także Officyny X. Biſkupa Wileńſkiego, Dworki z tey ſtrony od Miaſta koło Tatarſkiey bramy, także za kośćiołem S. Troycy, Officyny pałacu J. Pana Brzoſtowſkiego Staroſty Byſtrzyc-kiego. Na Niemieckiey ulicy z prawey ſtrony, kamienice rogowe od rynku, officyny y kilka pokojow w Pałacu Jmść Pana Tyſzkiewicza Ciwuna Wileńſkiego, y daley acz zrzadka kilka Kamienic y Dworkow aż do Klaſztoru Panien Benedyktynek z wielkiego od bliſkiego ſpa-lonego dworku niebeśpieczeńſtwa ratowanego, dla ktorego uniknienia Panny tak Zakonne jako y świeckie muśiały na czas uſtąpić w pole. Za Wileńſką bramą z prawey ſtrony od miaſta oprocz kilku domow zaraz za murem ſtarego Pałacu Xćia Radźiwiłła wſzyſtkie domy aż do Pałacu Jmść Pana Abramowicza Podwojewodzego Wileńſkiego, zgorzałego razem w perzynę poſzły.

Z lewey ſtrony oſtrey bramy idąc do miaſta zgorzały Klaſztory XX. Bazylianow, y Bazylianek, ktore z trudnośćią się ratując oſobli-wie jedna barzo ſłaba Zakonnica, ſalwowały się do Dworu Jmść Pana Jeleńſkiego Podſędka Wiłkomierſkiego. Daley ſzerząc się ogień popa-lił wiele Kamienic ledwie ktorą minąwſzy aż do Luterſkich, ktore ca-łe zoſtały jako też y Pałac Jmść Pana Fleminga Podſkarbiego W. W. X. Litewſkiego oprocz ſtajen y kuchni, ktore ſpaliły się bez żadney je-dnak inney ſzkody. Bliſki jednak Pałac Jmść Pana Tyzenhauza Pod-ſtarośćiego Grodźieńſkiego *funditus* zgorzał. Naywiękſza klę-

ſka

ſka w tyle Niemieckiey ulicy, gdzie wſzyſtkie domowſtwa wymiotł ten nieſzczęśliwy przypadek aż po Klaſztor Panien Karmelitanek Boſych y XX. Karmelitow wſzyſtkich Swiętych, á od nich murami mieyſkiemi aż do Trockiey bramy y daley przez ulicę aż do Wileńſkiey. W ktòrym przeciągu ſpłonał cały oſobliwſzey pięknosci, weſołości y wſpaniałości, nowo erygowany pałac, ſtem tysięcy nieoſzacowana ſzkoda Jmści Pana Ogińſkiego Marſzałka W.W.X. Litewſkiego, Pałac Jmśc Pana Monkiewicza Podſędka Wileńſkiego, Klaſztor y z Folwarkiem w perzynę obròcony XX. Franciſzkanow, pałac Jmsci Pana Chreptowicza Kaſztelana Nowogrodzkiego, Officyny Xcia Hetmana W.W. X. Litewſkiego, Officyny pałacu Jmść Pana Oſkierka Staroſty Miadźiolſkiego. Za Wileńſką zas bramą po lewey ręce wſzerz aż do pałacu Jmśc Pana Brzoſtowſkiego Piſarza W. W. X. Litewſkiego wzdłuż zaś aż do wilii żadnego domowſtwa niezoſtawiwſzy oprocz kilka domków nad wilią. Daley ulica ćiągnąca do SS. Filipa y Jakuba cała, Klaſztor XX. Dominikanow SS. Filippa y Jakuba ze wſzyſtkim, á Kośćioł z wierzchu tylko, daley Łukiſzki Tataiſkie całe y z meczetem, Pałac Jmśći Pana Pocieja ſtrażnika W.X.L. ze wſzyſtkim, także dworek Jeymść Pani Konarſkiey, pałac oprocz pozoſtałych officyn Jmść Pana Ogińſkiego Kaſztelana Trockiego. á w nim 14. aſztow ſoli 150. beczek żyta, ſkrzynie kuſry &c. y na tym pałacu z tey ſtrony wilii ſzerzyc się pożar przeſtałſzy rzućiwſzy się przez rzekę na drugą zapalił las, ſpalił młyn y karczmę dosć odległą do Słunczyzny należącą. Ktòry las dotąd gorzeć nieprzeſtaje. Kosciol nawet Swiętego Rafała na śnipiſzkach dwa razy się zaymował, wſzakże za pomocą Bożą ogień zaraz poſtrzeżono y ugaſzono. Ten pożar u XX. Bazylianow, u XX. Franciſzkanow na piaſkach, u XX. Dominikanòw na Łukiſzkach, y pod XX. Karmelitami Swiętego Jerzego graſſować począł teyże prawie ſamey godźiny na mieyſcach dosc od siebie odległych, dla ognia od wiatru rozrzuconego. Trwał zas od 11. do godźiny òſmey po południu znaczniey.

Nazajutrz to jeſt 29. *præſentis* Trybunał dla zgorzenia miaſta zalimitowano do dnia dźiewiątego Czerwca.

 Jmść

Jmść Pan Ogiński Marszałek W. W. X.L. y z Jeymością swoją do Jwja: Jmść Pan Kasztelan Trocki, y Jmść Pan Starosta Przewalski Ogińscy do Mołodeczna, Jmść Pan Przezdźiecki Referendarz W.X.L. do Zasławia w przeszłym tygodniu: dawniey zaś Jmść Pan Wojewoda Witebski z Jeymśćią swoją, Jmsc Xiądz Referendarz Jchmść PP. Podskarbi Nadworny y Podczaszy W. X. L. Massalscy, Jmść Pan Szczyt Kasztelan Inflantski, Jeymśc Pani Czapska Podskarbini źiem Pruskich, Jmść Pan Chodkiewicz Starosta Wieloński, Jchmść Panowie Ciechanowieccy Starosta Opeski y Generał, Zabowie Starostowie Bialscy Horain Woyski y Pisarz Wileński y inni Ichmść wyjachali z Wilna.

Z Lipniszek 24. Maja.

Jmść Pan Potocki Generał Artyleryi W.X. Litewskiego *Die 22. praesentis* gdy się zbliżał ku Lipniszkom, miał *obviam* z wielką paradą na dźielnych koniach wyjeżdżajacych sobie wszystkich Jcmśćiów Panów Officyerów o pułmili od miasta, gdźie Jmść Pan Obersztleytnant teyże Artyleryi imieniem wszystkich wyborną a gładką mową Jmść Pana Generała, jako Szefa swego witał, po którey był zaproszony do karety. Kontynuował się za tym że wszelką wspaniałością wjazd przy liczney assystencyi, tak Jchmśćiów Panów Officierow, jako też Jchmśćiów PP. Towarzystwa. O ćwierć mile za miastem Mieszczanie, po nich zaś Kahał tameczny jako Pana swego z chlebem y z solą spotykali Za zblizeniem się pod same Lipniszki. rzęsisto z armat ognia dawać zaczęto, y nie prędzey bić poprzestano, aż Jmść Pan Generał z całą paradną Kawalkatą stanął w Pałacu *pro dignitate* miłego y zacnego gościa adornowanym. Nastąpiła wieczorem kollacya, na którą Jmść Pan Generał Artyleryi W.X. Litewskiego zaprosiwszy Jchmśćiów Panów Officyerów y innych w znacznym zgromadzeniu przytomnych Gośći, *lautissimê* czestował, y codźiennie rano y wieczor ze wszelką satysfakcyą czestować nieprzestaje. Nazajutrz po swym przybyciu oglądał z ukontentowaniem tenże Jmść Pan Generał całą Freykompanią w piękney paradźie y munsztrze przyzwoitym prezentującą się.

Supplement z poczty Warszawskiey w Sobotę będźie na godźinę 12. y Literackie dla pożaru spoźnione.